

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK [POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.]

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, Częstochowska 9.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóśne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Reforma prawa przemysłowego

w świetle Interesu państwa, przemysłu i społeczeństwa.

W sferach przemysłowych wielkie zainteresowanie obudził projekt ustawy, nowelizującej dotychczasowe prawo przemysłowe. Projekt ten już w niedługim czasie wpłynie do Sejmu. Dyskusja na temat tej nowelizacji nie jest w tej chwili oparta na odpowiedniej płaszczyźnie, gdyż ze strony sfer przemysłowych słyszymy nietylko rzeczowe kontrargumenty, co płacziwe uzalenie się na rzekomą krzywdę polskiego przemysłu, reforma przepisów prawa przemysłowego idzie bowiem zasadniczo w kierunku podporządkowania interesów przemysłu i jego zrzeszeń interesowi ogólnemu — państwowemu.

Prawo przemysłowe tak, jak każde inne prawo, opiera się o normy prawne, regulujące daną dziedzinę życia, którego przejawy zostają jakby wtłoczone w łożysko tych norm. Normy prawne powstają powoli, jako wyraz społecznych przekonań i poczucia sprawiedliwości społecznej. Oczywiście, że odnosi się to do norm zasadniczych, regulujących zasadę współżycia jednostek w masie społecznej. Wszystkie inne normy prawne muszą się podporządkować tym zasadniczym normom. Tak też i normy prawa przemysłowego muszą się podporządkować zasadniczej normie, jaką jest poczucie interesu państwa, jako czynnika nadrzędnego. Czynniki te, jako powołane do czuwania nad całokształtem rozwoju życia społecznego i dobra państwa, muszą zwracać baczną uwagę na dostosowanie istniejących przepisów prawnych do zmieniających się warunków życia, w przeciwnym bowiem razie normy prawne zatracąby charakter regulatora życia społecznego. Postęp byłby niemożliwy bez zmiany obowiązującego prawa i rewizji zasad, na jakich jest ono oparte.

Dotychczasowe przepisy prawa przemysłowego nie odpowiadają dzisiaj potrzebom i interesom państwowym, a tem samem hamują rozwój życia gospodarczego, a więc należy je zmienić. Kryzys wywołał tak duże przemiany w strukturze gospodarczej, kryzys przedstawił zupełnie nowe potrzeby społeczne, co zmusza czynniki państwowe, powołane do czuwania nad dobrem ogólnym, do reorganizacji aparatu gospodarczego i dostosowania jego działalności do zmienionych form gospodarki.

Projekt nowelizacji prawa przemysłowego nie wprowadza krańcowych zmian w zasadach, na jakich to prawo dotychczas się opierało. Przeciwnie — projekt porządkuje i wyjaśnia przepisy niewyraźne, uzgadniając je z ustawami, wprowadzonymi w życie już po wydaniu prawa przemysłowego.

Najistotniejszą zmianą, jaką wprowadza nowela, jest zwiększenie ingerencji rządu w stosunku do zrzeszeń przemysłowych. I to jest właśnie najistotniejsze i najbardziej istotne, albowiem obecne warunki gospodarcze zmuszają rząd do specjalnie żywego zainteresowania się przemysłem i podstawami prawnymi, jakie regulują jego pracę, aby należyta opieką otoczyć zarówno przemysł, jak i społeczeństwo, zapewniając jednemu i drugiemu czynnikowi należyte warunki rozwoju bez wzajemnych kolizyj.

## OGŁOSZENIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie podaje do wiadomości, że zgodnie z postanowieniem art. 96 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. Rz. P. Nr. 51, poz. 396) z dniem **10 stycznia 1934 r.** wprowadzone zostają dopłaty od ubezpieczonych i członków ich rodzin według następujących norm:

- 1) za każdą poradę lekarską w Ambulatorjum jak i w domu u chorego po 20 groszy,
- 2) za każdy zabieg leczniczy po 10 groszy,
- 3) za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr.
- 4) za każdy specyfik farmaceutyczny i preparat organo-terapeutyczny po 30 groszy.

Z dniem **15 stycznia 1934 roku** zostają wprowadzone dopłaty za zabiegi lekarsko-dentystyczne według norm następujących:

- 1) za protezy zębne 50% kosztów własnych,
- 2) za każdy zabieg przy leczeniu dziąseł po 20 groszy,
- 3) za plombę cementową wraz z leczeniem po Zł. 1.00,
- 4) za plombę srebrną wraz z leczeniem po Zł. 1.10,
- 5) za plombę porcelanową wraz z leczeniem po Zł. 1.20.

Od dopłat zwolnieni będą ubezpieczeni i członkowie ich rodzin w następujących wypadkach:

ubezpieczeni, którzy zachorują: na chorobę zakaźną, ostrą, nagłą, ostre choroby umysłowe, pociąg, wszystkie choroby dzieci do końca 3-go roku życia, wypadki przy pracy, choroby zawodowe oraz ci, u których choroba połączona jest z niezdolnością do pracy i trwa bez przerwy dłużej niż 4 tygodnie. Nadto od opłat zwolnieni są uczniowie i terminatorzy, niepobierający żadnego wynagrodzenia.

D Y R E K C J A  
Ubezpieczalni Społecznej  
w Częstochowie.  
Dyrektor (—) **Wł. Matula.**

## Skandal w Bayonne.

Aferzysta Stawiski zmarł w szpitalu. — Dymisja min. Dalimiera. — Reorganizacja rządu.

CHAMONIX. Aferzysta Stawiski, który w chwili aresztowania go przez policję zranił się ciężko wystrzałem z rewolweru, zmarł w ciągu nocy.

PARYŻ. Na posiedzeniu rady gabinetowej premier Chautemps przedstawił szczegóły afery w Bayonne i ponownie dał wyraz swej woli całkowitego wyjaśnienia sprawy i czuwania nad tem, aby żadne względy nie stanęły na przeszkodzie zadaniu sprawiedliwości.

Premier powierzył inspekcji generalnej administracji i prokuraturze przeprowadzenie niezbędnych dochodzeń.

Premier zapowiedział przedstawienie niebawem projektów ustawodawczych, zmierzających do reorganizacji policji francuskiej, kontroli trybunałów poprawczych, ochrony oszczędności publicznych, nadzoru nad pewnymi zawodami, zwalczania interwencji u władz administracyjnych itd.

Po min. Dalimierze, który podał się do dymisji, tekę kolonij objął prowizorycznie premier Chautemps. Na opróżnione stanowisko upatrzony jest minister pracy Lamoureux, zaś ministerstwo pracy objął ma minister marynarki handlowej Frot, fotel po nim zajmie sekretarz

stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Bertrand.

Do pałacu sprawiedliwości wdarło się kilkunastu manifestantów z transparentami i wznosiło okrzyki z powodu sprawy Stawiskiego.

Dzienniki opozycyjne, monarchistyczne i socjalistyczne twierdzą, że śledztwo jest prowadzone świadomie fałszywe, do wodzą, że Stawiski nie popełnił samobójstwa, lecz jako niebezpieczny świadek został przez policję usunięty ze świata. Socjalistyczny „Populaire” twierdzi, że teza o samobójstwie Stawiskiego nie może nikogo oszukać.

Stawiski był znanym konfidentem policji i sama policja tuszowała przez długi czas jego skandale.

Kiedy dłużej nie dało się ich ukrywać, policja dała mu konieczny czas dla ukrycia się.

Dzięki tym stosunkom, Stawiski mógł przeprowadzać swoje zbrodnicze plany, a gdy wreszcie bomba pękła i skandal nabrał rozgłosu światowego, policja nie miała odwagi go aresztować, bojąc się jego rewelacji i poleceno go poprostu zamordować.

Misję zgładzenia Stawiskiego otrzy-

A z e t.

## Odbiornik dwu-lampowy do sieci z głośnikiem

w cenie zł. 195.—

mali zaufani inspektorzy policji, którzy potajemnie dokonali morderstwa, a następnie upozorowali samobójstwo, które obecnie jest oficjalną tezą śmierci Stawiskiego.

### Banki polskie nie poniosły strat w związku z aferą Stawiskiego.

WARSZAWA. Polskie instytucje finansowe nie poniosły żadnych strat w związku z nabierającą już światowego rozgłosu aferą „Credit de Bayonne”. Bony „Credit de Bayonne” nie były przez polskie banki zakupywane.

Straty ponieść mogą tylko nieliczni finansisci prywatni, bądź też wychodzący polscy we Francji, którzy ulokowali w tych bonach swoje oszczędności.

### 2 miliony fr. szw. za agitację hitlerowską.

PARYŻ. Wczoraj przesłuchano oprócz szeregu b. współpracowników Stawiskiego również aresztowanego wczoraj redaktora naczelnego dziennika „Paris Midi” Dariusa.

Powszechną uwagę zwrócił na siebie w ostatnim tygodniu kierowany przez Dariusa dziennik „Paris Midi” tem, że zamieszczał prawie wyłącznie artykuły przyjazne dla Hitlera, niemal identyczne z artykułami, jakie równocześnie ukazywały się w „Volkischer Beobachter” i innych pismach narodo-socjalistycznych.

Podobno Darius miał przyrzeczone od niemieckiego ministerstwa propagandy za uprawianie agitacji hitlerowskiej 2 miliony franków szwajcarskich, przyczem miał ograniczyć się tylko do przedruku artykułów z prasy hitlerowskiej.

Dalsze śledztwo ma wyjaśnić bliższe stosunki Dariusa z paryskim korespondentem pewnego wielkiego dziennika niemieckiego, które są mocno podejrzane.

## Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY”

Najnowszy i największy światowy sukces, według nieśmiertelnej powieści — Sudermana — Film nad filmy —

## Pieśń nad pieśniami

W roli głównej: Marlena Dietrich  
Nad program: Dodatki dźwiękowe  
— Tygodnik Paramountu —

## Niezwykła podróż.

NOWELA,

II.

— Czknął. — A jak się cofniesz, ja się twojej żonie nie pokażę.

To mówiąc, popycha pana Bartłomieja po schodkach. Pasażer siadł i jęknął.

— Agapit, braciszku, a gdyby tak coś, poprowadź żonę moją na pogrzebie. I nie zapomnij, zostawiłem parasol i kalosze w tej... na rogu Wierzbowej.

Resztę testamentu przerwał przeraźliwy świst, brzęk i warkot śmigła i motoru. Aparat wstrząsnął się cały, jak zbudzony do lotu. Impet śmigła rozpedził powietrze i ludzi. Pan Bartłomiej ze zgrozą zatkał uszy i oczyma szukał swego wiernego przyjaciela. Wspomniał naraz lata dzieciństwa, szkołę, praktykę rolną, narzeczeństwo i ostatni kielski wigilijny w restauracyjce. Śmierć, widać zbliża, zajrzała mu w oczy. Dla dodania sobie otuchy wbijał sobie w mózg: — Pierwszy aeronauta, bohater w powieści pierwszy... — Pilot przywiązywał go pasem.

— Śmierć! — przeleciała znów myśl straszliwa. Zamknął oczy i opadł na fotel.

Aeroplan szedł naprzód, podskakując zlekka, unosząc się już trochę. Pasażer oświadczył panice strachem jęknął się naraz szarpać w fotelu, podskakiwać i oglądać.

— Panie, siedź pan spokojnie. To nie wyścigi! — wrzasnął mu w samo

**6-cio KLASOWA**  
**Prywatna Szkoła Powszechna oraz Przedszkole**  
**STANISŁAWY LIGĘZÓWNY**  
w Częstochowie, Al. Kościuszki 8 tel. 11-86  
przyjmuje zapisy dzieci na II-gie półrocze 1933/4 roku  
do wszystkich klas oraz przedszkola.  
**Kancelarja czynna codziennie od godziny 10-13 oraz 15-17.**

## Torgler i Bułgarzy przebywają nadal w więzieniu.

BERLIN. Trzej uwolnieni w procesie o podpalenie Reichstagu Bułgarzy Dymitrow, Panew i Popow, którzy przebywają jeszcze w areszcie policyjnym w Lipsku, już w najbliższych dniach mają być wypuszczeni na wolność.

Jak donosiliśmy — Dymitrow otrzymał z Moskwy od kierownictwa partii komunistycznej pismo zawiadamiające go, że mianowany został obywatelem honorowym m. Moskwy i że zarówno on, jak i jego dwaj towarzysze mają zapewniony azyl i utrzymanie w Rosji sowieckiej.

Natomiast jeśli chodzi o losy Torglera, który również przesiaduje w areszcie policyjnym w Lipsku, sprawa przedsta-

wia się mniej wyraźnie. Nie został on dotychczas przewieziony do obozu koncentracyjnego — jak to pierwotnie zapowiedziano, lecz wszelkie interwencje jego żony u władz w sprawie zwolnienia go z aresztu nie dały dotąd żadnego rezultatu. Ostatnio nawet wzbroniono p. Torglerowej widzenia się z mężem.

PARYŻ. Rząd francuski wyraził zasadniczo zgodę na udzielenie Dymitrowowi, Tanewowi i Popowowi ograniczonego zezwolenia pobytu na terenie Francji po wypuszczeniu ich z Niemiec. De cyzja ta została podana za pośrednictwem ambasady francuskiej w Berlinie do wiadomości niemieckiego ministra spraw wewnętrznych.

### Agitacja hitlerowska w stolicy.

WARSZAWA. Wśród warszawskiego kupiectwa prowadzona jest propaganda hitlerizmu zapomocą broszury Adolfa Hitlera: „Deutschland an die Welt”.

Rozdawnictwem tej broszury zajmują się tajemniczy kolporterzy, którzy odwiedzają sklepy pod pozorem zakupów. Zazwyczaj nic nie kupiwszy, kolporterzy opuszczają sklepy, pozostawiając na ladach rzekomo przez zapomnienie egzemplarze broszury Hitlera. Propaganda ta uprawiana jest głównie w śródmieściu.

### Strajk protestacyjny w Łodzi pod znakiem zapytania.

ŁÓDŹ. Jak wiadomo, na dziś, t. j. na środę, proklamowały klasowe związki zawodowe w Łodzi strajk protestacyjny przeciwko ustawie scaleniowej.

Akcja, przedsięwzięta przez związki klasowe, nie rokuje jednak pełnego powodzenia, Związek Związków Zawodo-

wych (ZZZ.) nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie proklamowanego strajku, natomiast godzi się zaznaczyć, że część włóknarzy, którzy w pierwszym rzędzie są zainteresowani strajkiem, zajęli stanowisko, iż pracy nie należy porzucać.

### Nowe aresztowania wśród hitlerowców austriack.

WIEDŃ. Zgodnie z odezwą rządu związkowego, która opublikowana została przez prasę i afisze w całej Austrii, rozpoczęto od samego rana eaergiczną akcję przeciwko narodowym socjalistom.

Zwłaszcza w Tyrolu i Syrii, oraz na pograniczu austriacko-bawarskim, gdzie znajdują się twierdze agitacji i teroru hitlerowskiego od samego rana przeprowadzono liczne rewizje domowe.

Wielu przywódców ruchu hitlerowskiego jeszcze w ciągu nocy na wieść o ostrej kontrakcji rządu zbiegło do Niemiec.

reczę za siebie.

Pan [Bartłomiej] przezornie próbował się usunąć.

— Zrozum pan! Miałem urlop. Przyjacieli zaprosił mnie na chwilę. On ma siostrę. Właśnie o nią chodziło. Miałem jechać do niej na wieś. Poznałem ją w Warszawie. Szampańska kobieta! Bóstwo! Byłem bliski zaręczenia się i gdyby nie pan...

— Panie pilociel! — rozjaśnił się pan Bartłomiej. — Ja przecież też zdążam na polską wieś. A co do tego, to nigdy nie zapóźno...

— Tak, panie łaskawy, ale pan chce do Czubków, do Czubków, panie!

— A to... gdzie było?

— Ba, gdybym ja wiedział sam! Myśli pan, że ja wiozłbym pana do Czubków?

— A niby dokąd?

— Poleciłibyśmy tam do tej panny.

— Niby ja?

— Tak. Pan zaczekałby w aeroplanie. Ja tymczasem możebym się zaręczył i ożenił. Następnie polecilibyśmy w obłoki razem! Pan z nami, jako przyzwolnik. A potem nietylko do Czubków, ale mógłbym pana zawieźć nawet na szczyt Himalajów.

— Nie, panie poruczniku, ja tam nie mam takich górnych aspiracji. Zresztą mam pana za porządnego człowieka i nie wątpię, że mnie pan spokojnie bez tych romantycznych awantur dowiezie.

— Panie! — pochylił się i wrzasnął mu w ucho pilot, — jeszcze jedno słowo i wysadzę pana na którymś z tych obłoków!

## Zakłady Radjotechniczne „STATOR”

II Aleja 39, — tel. 14-67.

Mimo to w godzinach rannych policja wsparta przez nowoutworzony korpus ochrony bezpieczeństwa, dokonała licznych aresztowań.

W wielu miejscowościach sama ludność przychodzi z pomocą policji, wskazując kryjówki hitlerowców i czolowych agitatorów.

Walna rozprawa rządu austriackiego z wywrotowcami hitlerowskimi w Austrii jest w pełnym toku.

### Dobrowolna sterylizacja ślepych akademików w Niemczech.

BERLIN. Związek niemieckich akademików niewidomych ogłosił uchwałę iż całkowicie solidaryzuje się z zarządzeniem władz niemieckich w sprawie ustawy o sterylizacji.

Jakkolwiek uznawana jest ciężka ofiara, to jednak dla dobra przyszłości narodu niemieckiego związek niewidomych akademików wzywa swych członków do dobrowolnego stawiania wniosków o przeprowadzenie sterylizacji. Uwolni to ich od ciężkiej odpowiedzialności za obarczenie swych dzieci i wnuków dziedziczną ślepotą, a jednocześnie przyczynią się do stopniowego, całkowitego wyeliminowania dziedzicznej ślepoty.

### Ambasadorowie na Zamku.

WARSZAWA. — Wczoraj wieczorem odbył się na Zamku obiad, wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i jego Małżonkę, na którym obecni byli ambasadorowie, posłowie i charge d'affaires państw obcych, akredytowani przy Rządzie polskim. W obiedzie wzięli również udział członkowie rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na czele oraz Marszałkowie Sejmu i Senatu.

### Sen. Borah odwraca się od Niemiec.

NOWY JORK. — W wygłoszonym tu przemówieniu senator Borah zwracając się do przywódców narodu, Borah wezwał ich aby wypowiedzieli się zatem, by St. Zjednoczone trzymały się zdala od kłótni europejskich.

Sen. Borah, nie wymieniając żadnego państwa, zaatakował gwałtownie niedawno stworzony ruch polityczny, zmierzający do zastąpienia 10 przykazań zasadami, wysuniętymi przez twórcę tego ruchu, niszczącego wolność osobistą, prześladowającego mężczyzn i kobiety przez wzgląd na ich pochodzenie, religię i opinie publiczne oraz poświęcającego prawa narodu dla własnych

Pan Bartłomiej z przerażeniem zerknął na rozświetlony księżycem obłok, obok którego właśnie przelatowali, zatrzymał dech w sobie i rozglądał się, czy w pobliżu niema znów również niebezpiecznego miejsca do wysiadania. W pewnej chwili, widząc znów grupkę obłoczków, gwałtownie wskazał w przeciwną stronę.

— O, tam, tam moje Czubki!

— Pan widzę orientuje się po gwiazdach.

— Tak, moja ciotka miała wyjść zamąż za takiego, co to, panie, nosił aż trzy gwiazdy na piersi... Niech pan ominię ten obłoczek... O tam!

— Tam! — wrzasnął pilot, zakreślił tak nagle i zsunął się lukiem wdół, że aż pan Bartłomiej stracił równowagę i jęknął:

— Panie poruczniku! Jeżeli panu moje życie mile...

— To najlepiej będzie, jeżeli pana tu wysadzę gdzieś na dachu.

— Panie, już zgoda i na to, ale przy najmniej na dachu mego domu.

— Więc gdzie są u diabła te pańskie Czubki?

— Wie pan, że straciłem trochę orientację pomiędzy temi obłokami. Brak przyzwyczajenia. Ile myśmy mogli już przelecieć?

— 180 kilometrów.

— Aha, to wszystko robi to wspinać się w obłoki. Zawsze się nadrabia drogi, zupełnie jak w górach.

— Czy tam koło pana jest las?

— A jest, jest, panie kochany.

D. c. n.

# Jedynie „SAVOY” najwytworniejszy lokal Częstochowy

Smaczne tanie i zdrowe obiady. Doskonałe trunki i zakąski. Codziennie dancing towarzyski.

zachcianek. Nie mamy potrzeby tem się przestraszać — zakończył Borah — lecz nie możemy pozostawać obojętnymi.

## Pierwsze uchwały nowego rządu w Rumunii.

BUDAPESZT Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem premiera Tatarescu.

Rada ministrów zbadała projekty ustawodawcze, które przedstawione będą rozpoczynającej się w dniu 1 go lutego sesji parlamentarnej.

Następnie rada ministrów powołała komitet, który zajmie się opracowaniem nowego projektu ustawy o konwersji dłu gów, uchwaliła obniżenie podatków i przeprowadzenie jaknajdalszych oszczędności. Ustawa o ochronie i bezpieczeństwie państwa złożona będzie parlamentowi zaraz po jego otwarciu.

Stwierdzono z zadowoleniem, że w kraju panuje ład i że ludność ma zaufanie do decyzji rządu.

## Reforma ustroju we Włoszech.

RZYM. Mussolini złożył w senacie projekt ustawy o korporacjach. Z tej okazji senatorowie zgotowali szefowi rządu gorącą owację. Przewodniczący senatu, odczytując nazwiska członków komisji, która ma zbadać ten projekt, oświadczył, że komisja spełni zadanie ze świadomością, że przyczynia się do realizacji jednej z najdonioślejszych reform ustroju faszystowskiego.

## Wyrok w procesie o zajęcia w Pieszczykach.

BIAŁYSTOK. W wielkim procesie o zajęcia w Pieszczykach sąd ogłosił wyrok, skazując Pawła Sawickiego i Jana Terasiewicza po roku więzienia każdego. 14 oskarżonych po pół roku z zawieszeniem wykonania kary, czterech zaś oskarżonych uniewinniono.

## Wojna paragwajsko-boliwijska wznowiona.

GENEWA. Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał od komisji wysłanej do Chaco raport, według którego komisja przewiduje niepowodzenie swych wysiłków pojednawczych wobec sprzeciwu Paragwaju przedłużenia rozejmu.

Komisja wysłała do rządów Paragwaju i Boliwii telegram, w którym stwierdza, że jeżeli kroki wojenne zostaną wznowione, to jej prace będą skończone i wszelkie nadzieje przywrócenia pokoju będą ostatecznie obalone.

## Nieudały zamach na premiera japońskiego.

TOKJO. We wtorek chciał się jakiś Japończyk dostać do mieszkania premiera Saito, prawdopodobnie w celu mordowania. Straż ujęła napastnika na czas i aresztowała go.

Przy aresztowaniu znaleziono list, którego autor pisze, że chce zabić premiera, ponieważ taki człowiek jak Saito, nie może pomyślnie prowadzić polityki japońskiej w dzisiejszych czasach. Oprócz tego, Saito osłabił wolę narodową Japonii. Aresztowany, odprowadzony do prezydium policji, odmawia wszelkich zeznań.

## Dworzec w Kioto zawałił się, grzebiąc kilkaset osób.

TOKIO. Na pożegnaniu rekrutów ma rynarki, odjeżdżających do służby frontowej, wybuchła na dworcu kolejowym w Kioto ogromna panika, w której siedemdziesiąt osób poniosło śmierć, a 56 odniosło rany.

W niesłychanym ścisisku obalono całą grupę ludzi na ziemię, leżących napły-

wające masy stratowały na śmierć, nie mogąc ich ominąć. Zginęło 77 osób, a 64 odniosło ciężkie rany.

Przyczyną katastrofy jest zawalenie się drewnianego budynku dworcowego.

## W kilku wierszach.

— Na granicy polsko-pruskiej bawiła specjalna komisja pruska, która badała teren pogranicza. Komisja ta ma na wiośnię osiedlić większą ilość kolonistów niemieckich na pograniczu.

— Samochód towarzystwa filmowego „Fox”, który miał rozpocząć zdjęcia niemieckiego treningu olimpijskiego na jeziorze Staffelsee, zatonął z powodu załamania się lodu. Szofer zdążył wyskoczyć przez okno.

— Belgijski minister wojny, Deveze

przyśpieszył budowę schronów na wzór francuski, zwłaszcza na granicy niemieckiej w pobliżu Luksemburga, gdzie powstanie najpotężniejsze ubezpieczenie granicy i w najbliższym czasie zostaną wybudowane specjalne koszary dla armii broniącej pogranicza.

— W okolicach Segui (Włochy) samochód ciężarowy, wiozący robotników do fabryki, na skutek uszkodzenia hamulców, przy zjeżdżaniu ze znacznej pochyłości, wpadł w przepaść. Sześciu jadących poniosło śmierć, 14 odniosło rany.

— P. Prezydent Rzplitej udekorował p. Bohdana Hutten-Czapskiego, prezesa Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, wybitnego filantropa i działacza społecznego, wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”.

# KRONIKA

## MALENDARZYK

Czwartek 11 stycznia. Arkadiusza Wschód słońca o g. 7.44 Zachód g. 15.48

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

**Wyjazd płk. Hałacińskiego.** Dowiadujemy się, że na czas wyjazdu płk. Hałacińskiego prezesurę miejscowego BBWR objął tymczasowo poseł dr. T. Biluchowski, prezesurę Federacji ppwr. rezerwy Zdzisław Kachelski, prezesurę Związku Legionistów mgr. A. Kurkowski.

## Komu z robotników należy się emerytura.

Roszczenia do zaopatrzeń inwalidzkich dla zamieszkałych na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i b. dzielnicy austriackiej robotników oraz członków rodzin posiadają następujące osoby:

Robotnicy, którzy 1) w dniu 1 stycznia 1934 r. mieli ukończony 65 rok życia, 2) posiadają obywatelstwo polskie, 3) nie mają niezbędnych środków utrzymania, 4) w ciągu ostatnich 14 lat pozostawali przynajmniej przez 4 lata w zatrudnieniu, któreby w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym uzasadniało obowiązek ubezpieczenia emerytalnego.

Wszystkie roszczenia należy zgłaszać do ubezpieczalni społecznej (dawniej Kasa Chorych), działającej w okręgu, w którym znajduje się miejsce zamieszkania osoby uprawnionej.

Ubezpieczalnie społeczne będą również aż do odwołania przyznawać z ramienia Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników zaopatrzenia, natomiast przekazywanie zaopatrzeń uskutecznią będzie zakłady.

**Ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.** Od 1 stycznia do 31 grudnia 1939 r. obowiązuje rozporządzenie min. op. społ. o wysokości składek za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych pracowników.

Zakłady pracy, zależnie od stopnia niebezpieczeństwa wypadku i choroby zawodowej, podzielone zostały na 16 grup i 12 kategorii niebezpieczeństwa. Kategorie podzielone są na 110 klas niebezpieczeństwa.

Dla każdej kategorii wyznaczono ponadto średnią klasę niebezpieczeństwa.

Celem ustalenia okoliczności, zmniejszających lub zwiększających niebezpieczeństwo wypadku lub choroby zawodowej, zakład ubezpieczenia od wypadków uprawniony jest do badania na miejscu urządzeń technicznych oraz organizacji pracy poszczególnych zakładów. Zakład ubezpieczenia od wypadków korzystać może w tej mierze z pomocy inspektorów pracy i władz górniczych.

Pracodawca powinien donieść w ciągu 15 dni o każdej zmianie rodzaju lub sposobu produkcji w swym zakładzie pracy. Zależnie od zaszłej zmiany zakład pracy zalicza się do innej kategorii niebezpieczeństwa.

Wysokość składki, wyrażona w pro-

centcie zarobku, stanowi iloczyn liczby, oznaczającej właściwą klasę niebezpieczeństwa i jednostki taryfowej. Jednostka taryfowa wynosi 0,06.

**Podziękowanie.** Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet składa serdeczne podziękowanie za złożone przez p. majora Nikorowicza na najbiedniejszą dzieci 162 zł, zebrane z bufetu na zabawie sylwestrowej w teatrze kameralnym.

**Zebrań Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet podaje do wiadomości swym członkiniom, że tygodniowe zebrania czwartkowe o godz. 19.30 zostały wznowione.

Jednocześnie zarząd uprasza członkinie o jaknajliczniejsze przybycie w czwartek, 12 b. m. w związku z pożegnaniem pierwszej wiceprzewodniczącej Związku, p. Zofji Dąbkowskiej.

**Czarna kawa — bridl gimnazjum „Nauka i Praca”.** W sobotę, 13 b. m., o godz. 20-tej, w sali Tow. Przyj. Francji (Al. Kościuszki 7) komitet rodzicielski przy żeńskim gimnazjum „Nauka i Praca” urządzi czarną kawę — bridl z tańcami. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet tani i obficie zaopatrzone we własnym zarządzie. Dochód przeznaczony na budowę domu kolonji letnich w Żarkach.

**„Małe zlecenie” na pocztach.** Z dniem 1 lutego r. b. wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa P. I. T. wprowadzające nowy dział służby pocztowej t. zn. „małe zlecenia”.

Dział ten obejmuje inkasowanie przez urzędy pocztowe należności ratalnych firm handlowych i towarzystw asekuracyjnych do wysokości 50 zł.

Oplata za inkaso rat do 30 zł. ustalona została na 30 gr. a za inkaso rat do 50 zł. na 40 gr. Oplatami temi objęta jest już przesyłka wezwania do dłużnika oraz doręczenie [przekazu] pieniężnego firmie dającej zlecenie.

**Koncesje na autobusy.** Wobec powstałych w kołach właścicieli autobusów pogłosek, o mającym rzekomo nastąpić odroczeniu wprowadzenia w życie ustawy koncesyjnej z dnia 14-go marca 1932 roku o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi, należy stwierdzić, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Żadne zmiany w obowiązującej ustawie nie są projektowane i od dnia 18 kwietnia roku przyszłego, po upływie dwuletniego okresu ulgowego, zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznymi będzie mógł się odbywać jedynie na zasadzie koncesji, których udzielają władze wojewódzkie, a o ile chodzi o koncesję z prawem wyłączności.

**Nowe godziny urzędowania w urzędach skarbowych.** Na mocy rozporządzenia Izby Skarbowej w Kielcach z dn. 31 grudnia 1933 r. L. W. II. 79512-33 — podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Częstochowy, że godziny przyjmowania stron (interesantów) w 1 i 2 Urzędach Skarbowych na miasto Częstochowę zostały ustalone

na godzinę 13 do 15-tej.

Zarządzenie to nie dotyczy kas obu urzędów, dzienników podawczych, zgłoszeń wymiarów doraźnych opłat stemplowych, oraz obowiązku stawiania się osobistego na skutek szczegółowego wezwania z oznaczeniem godziny.

Dokonywanie zatem wpłat w Kasach Urzędów, wnoszenie zeznań i podań do dziennika podawczego, tudzież doraźne wymiary opłat stemplowych nie ulegają przez powyższe zarządzenie żadnym zmianom.

Wszelkie natomiast osobiste zgłoszenia w sprawach wymiarowych podatków zarówno jak egzekucyjnych u kierowników działów egzekucyjnych w referatach wymiarowych oraz u naczelników urzędów, mogą mieć miejsce tylko w godzinach od 13 do 15.

Wyjątek stanowią interesanci zamieszkałe stale poza Częstochową. — Zarządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 10 stycznia 1934 r.

**Wystawa obrazów I. Lichtensteina ostatnie dwa dni.** Dowiadujemy się, że wystawa obrazów znanego artysty-malarza I. Lichtensteina w cukierniach A. Błaszczyński i synowie, potrwa jeszcze tylko 2 dni.

Wystawa cieszy się wielkim powodzeniem, kilka obrazów znalazło nabywców. Szkoda, że ta nadzwyczaj ciekawa wystawa nie może trwać u nas dłużej niż tylko jeden tydzień. Za kilka dni p. Lichtenstein wyjeżdża ze swą wystawą do Sosnowca.

LEKARZ-DENTYSTA  
**MAREK GRÜN**  
(Aleja 40)  
powrócił.

## OGŁOSZENIE.

Dnia 18 stycznia 1934 r. o godzinie 12 w południe w kancelarii więzienia w Częstochowie odbędzie się sprzedaż przez licytację 1 konia walacha, lat 7. O szczegółach licytacji udziela informacji Naczelnik więzienia w Częstochowie.

## Naczelnik więzienia.

Do akt Nr. Km. 681-33 K.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 11 stycznia 1934 r. od godz. 12, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w pomieszczeniach Jana Łukowskiego w Opatowie, a mianowicie: 5 krów czarno-białych, które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, oszacowanych na łączną sumę złotych 1200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 29 grudnia 1933 r.

Do akt Nr. Km. 768-33

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. J. Kossek, zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona 42 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 17 stycznia 1934 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w pomieszczeniach Stefana Hoffmana w Częstochowie przy ulicy Lisiniec, a mianowicie 30 tysięcy cegły palonej, oszacowanych na łączną sumę 750 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 5 stycznia 1934 roku.

Do akt Nr. Km. 982/33 K.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, obwieszcza, że w dniu 11 stycznia 1934 r. od godz. 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w pomieszczeniach Jana Łukowskiego w Opatowie, a mianowicie 5 koni roboczych gniadych, które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1100, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 29 grudnia 1933 r.

Komornik Józef Kossek.

Zgubiono książeczkę wojskową wystawioną na imię Jan Borzędowski rocznik 1896 P.K.U. Radomsko.

Kupię aparat fotograficzny. Zgłoszenia do Administracji „Słowa”.

## Kino - Teatr „Atlantic”

Dzisiaj i dni następnych Najpotężniejsze dzieło produkcji sowieckiej  
**BEZDOMNI**  
(„BEZPRIZORNYJE”)  
Oraz drugi program rysunkowa-groteska  
p. t. **POGANKA**  
Nad program: Bączność sportowcy Szlakiem P. O. S.

## Cała elegancka Częstochowa spotyka się codziennie

# w Café „ROMA”

**Kongres delegatów ZZZ. uczcił pamięć ś. p. pośta Antoniego Piekarskiego.** Na ogólnopolskim kongresie delegatów ZZZ., który odbył się onegdaj w Warszawie pod przewodnictwem b. premiera Jędrzeja Moraczewskiego, wszyscy obecni przez powstanie z miejsc i jednogłosem uczyli pamięć zmarłego prezesa Rady Okręgowej ZZZ. w Częstochowie. ś. p. pośta Antoniego Piekarskiego.

**Zgon 70-letniego żebraka.** Michał Kolańczyk, przechodząc w pobliżu baraków miejskich natknął się onegdaj na drodze wiodącej z Stradomia do baraków miejskich na nieprzytomnego człowieka, którego sankami przewiózł do szpitala.

Po odzyskaniu przytomności w szpitalu mężczyzna ów podał, że nazywa się Antoni Talka, liczy lat 70, jest rodem z Radomia i ostatnio trudnił się żebraniem. Po wykąpaniu i wyczyszczeniu Talka zmarł w szpitalu.

### Z teatru kameralnego.

Dziś, w środę poraz drugi znakomita komedia Deval'a „Stefek” — która tak wielki sukces zdobyła na wczorajszej premierze dzięki znakomitej reżyserji, ciekawej oprawie scenicznej, a przede wszystkim dzięki świetnemu wykonaniu zespołu.

W roli tytułowej wystąpi Bolesław Kostrzyński. Postacie główne kreują pp.: H. Gallowa, Ima Benita, L. Kopczyńska i M. Wiland oraz St. Dębicz, R. Piotrowski, W. Wojtecki i J. Orchoń.

Inscenizacja i reżyserja spoczywa w doświadczonych i niezawodnych rękach dyr. Galla.

Początek o godz. 20-tej. Ceny normalne. Zniżki ważne.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i s-ka, a w kasie teatru od godz. 19-tej.

Jutro — „Stefek”.

**Zakończenie II kursu narciarskiego P.W. w Janowie.** W sobotę, 13 bm., o godz. 18-iej, na zakończenie II-go kursu narciarskiego P.W. odbędzie się w szkole powszechnej, w Janowie, zabawa taneczna, połączona z licznymi przygotowaniami obrazkami scenicznymi junaków, na którą kierownictwo kursu uprzejmie zaprasza wszystkich sympatyków tego sportu.

Do tańca przygrywać będzie jazz oraz orkiestra damska. Bufet obficie zapopatrzony. Moc atrakcyj i niespodzianek. Na miejscu sala bridgowa oraz specjalny pokój dla pań. Wstęp dla gości 1 złoty.

### OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekeji I w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) JANIE ORŁOWSKIM, wierzycielu su my 75 rubli 35 kop. czyli 162 Mk. 75 fen. z 1/2 % i kosztami, zabezpiecz, na nieruchomości w Częstochowie, oznacz. N. hip. 1968.

2) LUCYNIE GOKIELI, właścicielce 1/3 niepodzielnej części nieruchomości w Częstochowie oznacz. N. hip. 579.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 20 kwietnia 1934 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 9 października 1933 r.  
Pisarz Hipoteczny.

Do akt Nr. Km. 2107-33.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rew. II Wacław Woźniakowski, zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 15 stycznia 1934 roku, od godz. 10-tej na pokrycie należności Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków Oddz. w Łodzi i inn. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Lajzera Rysa w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Sw. Rozalii składających się z 100-tu metrów deszczulek sosnowych, oszacowanych na łączną sumę 2000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 2 stycznia 1934 r.

W, Woźniakowski.

Unieważnia się zgubioną legitymację wydaną przez Dokształcającą Szkołę Zawodową w Radomsku na imię Tadeusza Walczaka,

### Kino „LUNA”

Dziś i codziennie wielka najnowsza premiera. Artyzm polskiej produkcji dźwiękowej na tle powieści T. Dołęgi-Mostowicza

## PROKURATOR ALICJA HORN

w roli tytułowej JADWIGA SMOSARSKA.

W pozostałych rolach: Fr. Brędiewicz, Loda Halama, Zosia Mirska, Bogusław Samborski i w. innych: Bogata wystawa. Wspaniałe toalety.

Nad program: Żywa gazeta „Fox'a”.

## Zaprzysiężenie sołtysów i podsołtysów pow. Częstochowskiego.

Wczoraj w południe w gmachu Ogólnopolskiej Obrony Niepodległości im. Marsz. Piłsudskiego odbyło się uroczyste zaprzysiężenie 560 sołtysów i podsołtysów pow. częstochowskiego, na przeciąg lat pięciu.

Obszerną salę wypełnili przybyli wraz z wójtami i sekretarzami gmin sołtysi wszystkich wsi naszego powiatu.

Na estradzie zajęli miejsca przedstawiciele władz ze starostą Eustachiewiczem i komisarzem miasta Mackiewiczem na czele, oraz posłowie dr. T. Biluchowski i Adam Bardzński, prezes Okręgowego Tow. Rolniczego p. Stefan Olszyński z Libidzy, dowódca 27 p. p. płk. Czaplinski, dowódca 7 pal. płk. dypl. Kapciuk, dowódca II dywizjonu 4 pac. mjr. Ostrychański, naczelnik sądu grodzkiego Trzciniński, dyr. K. K. O. Kobyłecki, prezes Zw. Rezerwistów mjr. Jackowski, prezes Zw. Strzel. dr. Skotnicki, inspektor szkoły Grodzicki, dyrektorowie Płodowski i Zbierski, pow. kom. policji Grabowski, wszyscy członkowie wydziału powiatowego, sędzia wojskowy kpt. Broszkiewicz, zastępca kom. PKU. kpt. Studencki, pow. kom. W. F. i P. W. kpt. Ptaszyński, inspektor Smal i inni.

Krótkie przemówienie, skierowane do zebranych sołtysów i podsołtysów wygłosił p. starosta Eustachiewicz, podkreślając, że poraz pierwszy w Wolnej Ojczy-

źnie sołtysi i podsołtysi, wybrani na podstawię nowej ustawy samorządowej składają przysięgę. W dalszym ciągu swego przemówienia p. starosta charakteryzując doniosłą rolę przedstawicieli najmniejszej komórki samorządowej, wyraża nadzieję, że nowo wybrani okażą się godnymi zaufania, jakim zaszczytli ich współobywatele.

Następnie odbyła się właściwa część uroczystości: akt zaprzysiężenia.

Wśród uroczystej ciszy słychać było słowa przysięgi:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na urządzie sołtysa (podsołtysa) przy wykonywaniu obowiązków służbowych mieć będę zawsze na względzie interes Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę oraz dobro ogółu mieszkańców gminy i gromady, wszystkich mieszkańców tych w równym mając zachowaniu, strzec będę pilnie obowiązujących przepisów, spełniać gorliwie, sumiennie i bezstronnie obowiązki mego urzędu, a tajemnicę urzędową do chowam. Tak mi, Panie Boże, dopomóż”.

Bezpośrednio po wymówieniu ostatnich słów przysięgi orkiestra 27 p. p. zagrała hymn narodowy, a następnie p. starosta wręczył nowo zaprzysiężonym dyplomy.

Odegraniem Brygady uroczystość zakończono.

## Sąd doraźny nad Radlakiem w końcu przyszłego tygodnia.

Losy sprawy Radlaka zostały już ostatecznie zdecydowane. Prokurator Sądu Apelacyjnego zatwierdził wniosek o skierowanie sprawy na drogę postępowania doraźnego i w związku z tem akt oskarżenia został już do sądu wniesiony.

Dowiadujemy się, że termin rozprawy nie został jeszcze dokładnie oznaczony,

w każdym razie decyzja zapadnie jeszcze dziś i prawdopodobnie rozprawa odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Podanie w niektórych miejscowych pismach wiadomości o tem, jakoby rozprawa doraźna miała się odbyć jeszcze w b. tygodniu — są na niczem nieoparte a tem samem nieprawdziwe.

## Epilog sądowy zuchwałego rabunku na ulicy.

W dniu 24-ym lipca ub. r. około g. 20.30 ul. Wilsona powracała do domu p. Maria Sucheni wraz ze swą kuzynką, Wandą Leszczyńską.

W pewnej chwili, gdy obie niewiasty znalazły się koło dworca autobusowego, p. Sucheni poczuła nagle z tyłu szarpnięcie, które powtórzyło się trzykrotnie, poczem jakiś opryszek wyrwał jej z ręki torebkę i rzucił się do ucieczki. Za rabusiem puściły się w pogoń poszkodowana i jej towarzysząca, opryszek wspiął się na parkan, biegnący wzdłuż toru kolejowego i usiłował skoczyć w dół, lecz w tym momencie poszkodowana złapała go za nogi i przy pomocy kuzynki usiłowała ściągnąć rabusia z muru. Nagle ktoś podstawił jej nogę i p. Sucheni upadła na ziemię. Sprawcą tego był zapewne wspólnik rzezi mieszka, któremu umożliwił w ten sposób ucieczkę.

W czasie szamotania się ze sprawcą kradzieży, otworzyła się torebka i część jej zawartości wysypała się na ziemię. Pod wpływem oszołomienia niewiasty nie spostrzegły tego.

Naskutek zameldowania p. Sucheniowej policja wszczęła dochodzenie, które jednak pozostało narazie bez skutku.

Nazajutrz po wypadku funkcjonariusz kolejowy Jarca, znalazł na torze, w pobliżu miejsca, gdzie zoczyńca przesadził mur, książeczkę oszczędnościową jednego z banków na 2.000 zł., zaś jeden z mieszkańców ulicy Wilsona

znalazł w miejscu, gdzie poszkodowana stoczyła walkę z rabusiem, książeczkę oszczędnościową Komunalnej Kasy Oszczędności i jednego z banków na znaczniejszą kwotę, oraz dowód osobisty. Książeczki te złożyli znalazcy w policji.

Sprawa poszła narazie w zapomnienie. We wrześniu ub. r. wydział śledczy otrzymał poufne informacje, że sprawcą kradzieży torebki p. Sucheniowej jest znany złodziej-recydywista, Stanisław Antoni, który na początku lipca opuścił dopiero mury więzienia.

Za Antoniakiem wszczęto poszukiwania, lecz ten ukrywał się przez kilka tygodni, poczem wyjechał do Sandomierza, skąd niebawem powrócił i odrazu został aresztowany.

Antoniak nie przyznał się do winy, lecz policja zdołała ustalić, że jest on faktycznie sprawcą tej kradzieży. Okazało się, że w kilka godzin po dokonaniu kradzieży Antoni, udał się z „córą koryntu”, Rajlą, Działoszyńską do domu rozpusty przy ul. Krótkiej 32, gdzie znajdowała się również prostytutka Swierczewska i tam w towarzystwie obu „panienek” spędził noc. Za „miłość” zapłacił Antoni Działoszyńskiej 20 zł. Swierczewskiej 10 zł. W nocy Działoszyńska zrewidowała będącemu w stanie nietrzeźwym złodziejowi kieszenie i stwierdziła, że posiadał on banknoty, które, jak się okazało, zrabował p. Sucheniowej. Rano Antoni w towarzystwie Swierczewskiej udali się na mias-

to, odwiedzili kilku znajomych Antoniaka i w mieszkaniu tychże urządzili libację.

QZ posiadania tych pieniędzy rabusie nie mógł się wytłumaczyć. Twierdził, że otrzymał je w spadku, lecz zeznanie to budziło zbyt poważne wątpliwości.

Wczoraj Antoni stanął przed sądem okręgowym. Na rozprawę stawili się licznie przedstawiciele świata podziemnego, wśród których Antoniaki cieszył się znacznym mirem.

Niektórzy świadkowie byli „b. ostrożni” w zeznaniach, nie chcąc obciążać oskarżonego. Zeznania ich, złożone na rozprawie, pozostawały w jaskrawej sprzeczności ze zeznaniami w śledztwie. W wyniku rozprawy sędzia Terpilowski skazał Antoniaka na 1 rok więzienia.

Wraz z Antoniakiem odpowiadał nie jaki Jan Traczyk, który za 10 zł. miał nabyć odeń złoty zegarek damski, zrabowany p. Sucheniowej, lecz wobec braku dostatecznych dowodów winy Traczyk został uniewinniony.

## Kto wygrał na loterji?

W 2-szym dniu ciągnięcia 4-iej klasy 28 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 5.000 na n-ry: 59530 79296.  
Zł. 2.000 na n-ry: 3006 19021 23027 27875 29686 31401 40192 49388 53077 60461 64450 75040 81644 94544 96961 127499 130139 131289 142823 143144 149064.

Zł. 1.000 na n-ry: 25579 32323 35986 36545 33619 40069 46392 41714 50044 50858 51996 54976 55150 59866 61195 61534 65632 73973 74839 75233 75319 77053 82524 84524 85064 91180 92501 96407 98788 99494 103119 108407 116346 120186 622658 131494 141046 151084 162868 168930.

II.

Zł. 20.000 na nry 123593 162957.  
Zł. 15.000 na n-ry: 4146 21417.  
Zł. 1.000 na nry: 29851 68800.  
Zł. 5.000 na nry: 31962 61245 86985 134770 167144.  
Zł. 2.000 na nry: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 1055051 145413 161127.

Zł. 1.000 na n-ry: 6802 8601 14155 17270 19435 39757 41542 41732 40803 44484 45864 51890 54408 59449 60606 62129 64171 68104 69702 70136 71092 85457 88560 97262 100821 106103 110806 113687 124236 131086 135781 141595 142960 152955 161552 167673.

## Z RADOMSKA.

— **Nowy sekretarz Pow. Komendy PP.** Dotychczasowy sekretarz Pow. Komendy PP., przodownik Konowałow, został mianowany komendantem posterunku PP. w Gromnicach. Sekretarzem Komendy został mianowany st. przodownik Rowiński, z Komendy Powiatowej w Łodzi.

— **Oplątek w Związku Strzeleckim.** W ub. niedzielę urządził Związek Strzelecki, w sali własnej, oplątek, na który przybyli liczni przedstawiciele pokrewnych organizacji.

Za skromnie, po strzelecku, zastawiono stołami, zasiedli: prezes pow. inż. Macherski, prezes oddziału—p. Adamiak wicz, komendant pow. PP. — komisarz Zalewski, z ramienia prezydium Rady Pow. BBWR.—dr. Bobiński, ze Związku Pracy Ob. Kobiet—p. kpt. Gierałtowska, prezes POW. — p. Hajdukiewicz, prezes Stow. b. Więźniów politycznych—p. Kurpios, nacz. poczty—p. Garbiec, oddział Strzelecki męski i żeński i inni.

Dłuższe przemówienie wygłosił prezes, inż. Macherski, składając również życzenia noworoczne, poczem nastąpiło łamanie się opłatkiem. Następnie przemawiali dr. Bobiński i kom. Ludwik. Gromkie okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Rządu wzniezione przez zebranych—zakończyły uroczystość opłatka.

Po opłatkach odbyła się zabawa taneczna.

## Z KRAJU.

## Kilkutysięczny tłum zadusił żyda przybyłego dla oglądania cadyka

W Warszawie w gmachu teatru Kamińskiego przy ul. Obóźnej, odbywał się w niedzielę zjazd żydów ortodoksów, na który zjechało się poza mnóstwem delegatów, kilkunastu rabinów, cadyków itd.

Na zjeździe tym był również obecny cadyt z Góry Kalwarji, Dziesiątki tysięcy ortodoksów, chcąc zobaczyć cadyka, zaległy wszystkie ulice w pobliżu gmachu teatru, tamując zupełnie ruch kołowy i pieszy.

W ścisłości zaduszono na śmierć 45-letniego Abrama Sonnenscheina, a nadto wiele innych osób odniosło znaczne obrażenia.

## Strzelał do wróbla — trafił w człowieka.

Właściciel piekarni na kol. Pieski w Sosnowcu, Mikołaj Cyga, strzelając z floweru do wróbla, postrzelił przypadkowo w plecy, Annę Kolatową, lat 24, zamieszkałą na Piaskach.

Postrzeloną Kolatową przewieziono do szpitala. Stan jej zdrowia nie budzi poważniejszych obaw i jest nadzieja, że lekarze zdołają utrzymać postrzeloną przy życiu.

Flower Cygi zakwestjonowano, ponieważ posiadał go bez żadnego zezwolenia władz.

Rodzina postrzelonej Kolatowej wytoczyła Cydze sprawę sądową.

## Poślubił młodą ciotkę wbrew zakazowi rabinatu.

W sferach żydowskich Łodzi wywołała sensację następująca afeta: przed kilku dniami do rabinatu łódzkiego zgłosił się niejaki N. B. prosząc o zezwolenie na zawarcie ślubu z krewną tego samego nazwiska. Z przedłożonych dokumentów sekretarz rabinatu stwierdził, że N. B. chce poślubić siostrę swojego ojca, a zatem swoją ciotkę.

Rabinat kategorycznie odmówił tej prośbie, sprzecznym zasadom rytualnym. Mimo to B. ponawiał swą prośbę i aby ją poprzeć odpowiednim argumentem, opowiedział następnie tragedję swego życia. Wychowywał się on pod jednym dachem ze swą ciotką, która jest z nim w tym samym wieku. W ciągu 10 lat, spędzonych razem pomiędzy młodymi powstała miłość, której owocem było dziecko.

B. oświadczył, że skoro rabinat nie zezwoli na poślubienie ciotki, wówczas dziecko to będzie nieślubne. Ponadto B. groził, że w razie odmowy popełni

## WĘGIEL

Najlepszych kopalń zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.  
Koks najlepszej marki, węgiel drzewny, drzewo opałowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ceny jaknajniższe:

poleca firma **SPOŁEM** sp. z ogr. odp.

w Częstochowie, Aleja Wolności 41, tel. 2230.

## Trzeba mieć szczęście. Jak Mojżesz Frydman został milionerem.

Ludność żydowska Warszawy ma teraz sensację nielada. Bohaterem jej jest Mojżesz Frydman, dziecko warszawskich Nalewek. Młody ten człowiek jeszcze w roku 1929 pracował w jednej z hurtowni węglowych w Dąbrowie Górniczej na podrzędnym stanowisku: spisywał wysyłane wagony z węglem i pobierał za to 15 zł. na tydzień. Naraz—pewnego dnia udało mu się zarobić 250.000 zł. Nie wygrał ich na loterii, nie — on je zarobił. Wykorzystał panujący wówczas brak węgla, kupił kilkaset wagonów węgla „na ślepo” nie wkładając w kupno żadnego kapitału, uzyskał wysoką cenę na węgiel i stał się odrazu bogatym.

Czuąc w kieszeni gotówkę — rozpoczął starania o rękę córki swego chlebobdawcy, bogatego hurtownika węglowego, mieszkającego stale w Warszawie. Ale mimo, że panna sympatyzowała z Mojżeszem, ojciec jej stanowczo sprzeciwił się związkowi małżeńskiemu z podrzędnym urzędnikiem i wkrótce wydał swą córkę za młodego inżyniera. Nowożeńcy wyjechali do Paryża, a zboląły Frydman ruszył do Belgji, gdzie wkrótce na handlu węglem dorobił się olbrzymiej fortuny i stał się magnatem węglowym. Minęły trzy lata. Warszawski hurtow-

nik węglowy wskutek kryzysu zupełnie zubożał. Nie powiodło się też jego żięciowi, którego interesy w Paryżu szły bardzo kiepsko. Młoda para musiała powrócić z Paryża do Warszawy i zamieszkać u ojca, który z resztek majątku utrzymywał siebie, córkę i zięcia.

Półtora tygodnia temu przybył do Warszawy magnat węglowy z Belgji Frydman. Odwiedził swoją matkę wdowę. Od matki znajomych dowiedział się, że jego b. chlebobdawca, hurtownik węgla znalazł się w ciężkiej sytuacji i że była jego ukochana cierpi nędzę.

Poruszony tem natychmiast złożył wizytę b. hurtownikowi węgla. W ciągu paru dni odżyła dawna miłość pomiędzy Frydmanem a córką b. hurtownika węglowego. Postanowili się pobrać. Młody inżynier nie sprzeciwił się rozwodowi, pod warunkiem, że Frydman wypłaci mu sumę, potrzebną na wyjazd do Algieru, gdzie liczy na otrzymanie posady rządowej przy przeprowadzanych tam robotach publicznych. Tak więc odtrącony przed trzema laty przez bogatego swego chlebobdawcę, stanie pod baldachimem ze swą dawną ukochaną.

Ten dziś zwycięża, kto ma pieniądze!

## Krwawe uczyły wilków. Straszna plaga Huculszczyzny.

Od przeszło miesiąca już Huculszczyzna nawiedzona jest niezwykłą a groźną plagą, w postaci wilków, które całymi stadami włóczą się swobodnie, a śmiałość swą posuwają do tego stopnia, iż w porze nocnej podchodzą nawet do

samobójstwa. Nie uzyskawszy zezwolenia, B. opuścił rabinat.

Tymczasem w dniu onegdajszym doszło do wiadomości rabinatu, że odbywa się weselw domę B. z jego ciotką. Niezwłocznie wydelegowano na miejsce przedstawicieli rabinatu, celem uniemożliwienia ślubu, okazało się jednak, że młodzi już się pobrali.

Kiedy w mieszkaniu nowożeńców zjawili się przedstawiciele rabinatu z rabinem na czele, wśród gości weselnych powstała konsternacja. Obecnie rabinat łódzki ma wystąpić przeciw małżonkom B. ze skargą do władz sądowych.

kierowników Stronnictwa Narodowego, ale który się tam wozil z trumnami przez Atlantyk, kiedy i na szybką nie było pieniędzy.

Stojąc pod pomnikiem Wolności, generał otworzył notes i gestem, pełnym rezygnacji, wykreślał punkt po punkcie z programu swojej podróży. Nagle oczy jego padły na krótką notatkę: „Wyrobić licencję na prawo lynch'u. Prosi Związek Młodych Narodowców”.

— Paradnie! — powiedział półgłosem zirytowany generał. — A gdzie ja teraz znajdę tego Lyncha.

W tej chwili rozległo się potężne chrząknięcie. Generał podniósł głowę i zamarł w zdumieniu.

Wolność miała promienistą koronę, przekrzywioną na bakier i uśmiechała się zupełnie niedwuznacznie. Starucha najwidoczniej miała w czubie. Nie zdążyła jeszcze wytrzeźwieć od święta znieślenia prohibicji.

— Lyncha chcesz znaleźć? — zapytała amerykańska Wolność, lekko zachrypniętym głosem. — Ja ci powiem gdzie jest Chata Wujka Lyncha. Przecież to mój rodzinny syn!

To rzekłszy, nachyliła się do generała i szepnęła mu parę słów na ucho. Z gęby zaleciało jej prawdziwą, niefałszowaną whisky.

Wujaszek Lynch przyjął generała bardzo uprzejmie. Był to wesoły, rumiany starszek, który mimo dawno prze-

kroczonej już setki, był pełen wigoru i temperamentu.

— Przechodzę do pana w dyskretną sprawę... — zaczął generał Haller. — Przyjechałem z Polski. Młodzi narodowcy prosili mnie, żebym wyrobił licencję na prawo Lynch'u. Czy pan byłby skłonny sprzedać patent?

— A dużo macie u siebie murzynów? — zapytał wujaszek Lynch.

— Nie chodzi o murzynów — tych jest u nas niewiele. Chodzi nam o żydów — jest to gorszy rodzaj murzynów i też mają kręcone włosy...

— A jeżeli tak, to proszę bardzo! — zapalił się wujaszek Lynch, — kręcone włosy są dostatecznym powodem do linczowania. Nie dalek, jak w zeszłym tygodniu załatwiliśmy pięciu takich panów. Najpierw takie małe lanie, potem sucha gałązka, potem nafta i ogieniek, he, he, he!

— O to właśnie naszej młodzieży chodzi! — podchwycił błękitny generał — Nasi murzyni mają ponadto odstające uszy, co jest niewątpliwie okolicznością obciążającą!

— Rozumiem, doskonale rozumiem! — przerwał wujaszek Lynch. — O to samo prosił mnie w zeszłym roku niejaki Adolf Hitler. Daję wam licencję zupełnie darmo! Grosza nie wezmę! Ale jeden warunek: najpierw rozprawcie się z waszymi mulatami. To jest najgorszy gatunek. Ni białe — to, ni czarne, wszędzie się wkręci, udaje rodowitego yanke'a, ba, nawet murzynów będzie prze-

karabinów i położenia trupem kilku wilków, zostali ostatecznie rozszarpani przez krwiożercze zwierzęta.

Organizowane przez starostwa powiatowe wielkie oblawy na wilki nie dają żadnych rezultatów, gdyż na miejsce stad wytrzebionych zjawiają się coraz to nowe i liczniejsze. Doszło do tego, że nieszczeni huculi w porze nocnej nie odważają się nawet wychylić poza próg chaty, gdyż wilki podchodzą pod same drzwi domostw we wsi.

## ZE ŚWIATA.

## Stawiski popełnił samobójstwo w chwili aresztowania przez policję.

Organa służby bezpieczeństwa odnalazły Stawiskiego w jednej z willi miejscowości Chamonix.

Gdy policja przybyła do willi zauważyła, że drzwi jednego z pokojów są zamknięte. Po bezskutecznym dobijaniu się do tego pokoju, policja wylamała drzwi.

W tej samej chwili Stawiski, znajdujący się w pokoju, wystrzałem z rewolweru zranił się ciężko w głowę.

Wezorem aresztowany został deputowany i burmistrz Bayonie Garat, w związku z aferą Stawiskiego. Garat był jednym z najbliższych przyjaciół Stawiskiego.

Również obecny minister oświaty de Monzie ma być wmieszany w aferę Stawiskiego. W urzędzie śledczym min. de Monzie oświadczył, że nie ma z tą sprawą nic wspólnego i Stawiskiego wogóle nie zna.

Rano prefekt policji paryskiej Chiappe, który przebywa obecnie we Florencji ma być zawikłany w aferę Stawiskiego.

Otrzymał on wezwanie, aby natychmiast powrócić do Paryża, celem złożenia dokładnych wyjaśnień. Chiappe ma ustąpić ze swego stanowiska.

## Szesnastoletnia dziewczyna wyrafinowaną zbrodniarką.

Przed kilku dniami odkryła policja na Florydzie straszną zbrodnię. W głębi luksusowej limuzyny znaleziono zwłoki urzędnika prywatnego Henry Moore'a, znanego bon vivanta, zastrzelonego przez nieznanego sprawcę. Było tylko tyle wiadomości, że celem jego podróży za miasto Pensacola, w którym Moore mieszkał, była eskapada z pewną 16-letnią piękną Gretą Gregory.

16-letnią Amerykankę aresztowano. Zeznała ona, że gdy znalazła się z Moorem za miastem, zjawili się dwóch zamaskowanych bandytów, którzy napadli

śladowało, jak zajdzie potrzeba! a więc zaczynacie od mulatów! Zgoda?

— Zgoda! — odpowiedział z przyzwyczajenia generał, przypomniawszy sobie adres „Gazety Warszawskiej”.

Wychodząc, dostał od wujaszka Lyncha miłe „porte-bonheur” w postaci kałki postronka, na którym został powieszony pierwszy murzyn w Stanach Zjednoczonych.

Sala Związku Młodych Narodowców w Poznaniu była nabita po brzegi. Generał Haller kończył właśnie swoje sprawozdanie z podróży do Ameryki:

— A więc do dzieła, młodzi przyjaciele! Uderzcie w czynów stał! jak mówił wieszcz narodowy. Tylko pamiętajcie, co powiedział wujaszek Lynch: „Za czynąć od mulatów!”

— Hańba mulatom! — odkrzyknęli młodzi. — Na gałąź!

W tym momencie z ław przydzielonych wysunęła się dyskretnie okrągła i popularna postać w binoklach i z czarą bródką.

Krzyżując: „Hańba mulatom!” postać zaczęła ostrożnie kierować się ku wyjściu. Drzwi się rozwarły i okrągła postać znikła w cieniach nocy. Odtąd wszelki ślad po niej zniknął.

Nie trzeba chyba dodawać, że był to zasłużony poseł Stronnictwa Narodowego, prof. Stanisław Stroński.

Jerzy Paczkowski.

## FELJETON.

## CHATA wujka Lyncha

Niewiadomo jakim sposobem, po wytwornym i wesołym bankiecie w polsko amerykańskim Związku Balsamatorów USA., generał Haller znalazł się wieczorem na niewielkiej wysepce u stóp gigantycznego pomnika Wolności, który, jak wiadomo, stoi w nowojorskim porcie. Fale oceanu waliły wściekle w kamienne brzegi wyspy.

— Ależ biją te bałwany! — pomyślał generał i rozmarzył się bardzo.

Przyszli mu na myśl młodzi szturmowcy obwiełpolscy: „Co też teraz robią chłopaki kochane? Może znowu biją żydów, poceiwcy!”

Rozmarzenie nie trwało długo. Generał przypomniał sobie wszystkie zawody, jakich doznał w Ameryce — i zatrzęsł się ze złości. Wszystko zawiadło! Zamiast piętnastu dolarów, potrzebnych do uratowania Stronnictwa Narodowego, zebrał tylko siedem. Polacy amerykańscy, mając już dosyć kwestarzy ze Staroego kraju, skąpo rzucali centy na srebrną tacę generalską, ozdobioną mieczykiem Obozu Wielkiej Polski. Wprawdzie nie brakło datków w naturze: oto np. na bankiecie jeden z Balsamatorów zadeklarował dwa tuziny trumien dla

na nich z okrzykiem: „Ręce do góry!”. Baadyci zastrzelili Moore'a i obrabowali go doszczętnie. Podczas tego ona ze strachu zasłoniła rękami oczy, a przerażenie tak dalece pozbawiło ją przytomności, że nie wiedziała nawet, dokąd oddali się napastnicy.

Opowiadanie to wydało się władzom od pierwszej chwili nieprawdopodobną.

Rozpoczęły więc badanie trybu życia pięknej Greta i doszły do przerażającego wyniku. Oto 16 letni podłotek był wyrafinowaną zbrodniarką, która prowadziła podwójne życie.

Greta Gregore cieszyła się w Pensacola jaknajlepszą opinią jako wzorowa uczenica i córka znanych i poważanych rodziców. Starszego od niej o 30 Moore uważano za przyjaciela rodziców i opiekuna dziewczęcia. Tymczasem — jak wykazało śledztwo — był on jej adoratorem i to nie pierwszym. Morderstwo, którego padł ofiarą, było przez nią zainscenizowane częściowo dla zysku, którym podzieliła się z napastnikami, częściowo zaś dlatego, ponieważ — jak się cynicznie przyznała w śledztwie — chciała się pozbyć znanego, podstarzałego przyjaciela.

## 28 pasażerów okrętu utonęło.

W pobliżu południowo - zachodniego wybrzeża chińskiego okręt pasażerski zaskoczony został przez katastrofalny tajfun.

Mimo rozpaczliwych wysiłków załogi okręt stracił równowagę i przewrócił się. Wszyscy pasażerowie w liczbie 28 zatopili, zaś załoga, złożona z wytrawnych marynarzy i doskonałych pływaków, uratowała się.

## Bridż rozbija małżeństwa.

Jak wynika z doświadczenia pewnego sędziego w Budapeszcie, w ubiegłym roku nastąpiło na Węgrzech 54 rozwodów nawet kilkunastoletnich małżeństw, a przyczyną był... bridż.

Dawniej takie czy inne gry uprawiali mężczyźni głównie w klubach, które wprawdzie zasadniczo nie były zamknięte dla kobiet, ale kobiety brały w

## Niesamowite ostrzeżenie przed katastrofą.

Pisma angielskie podają stwierdzone rzekomo parokrotnie — fakt niesamowitego ostrzeżenia, jakie otrzymał lord Dufferin, ambasador angielski w Rzymie przy Kwirynale, co go uratowało cudownie przed niechybną śmiercią.

Na jakiś czas przed objęciem swego urzędu w Rzymie bawił lord Dufferin w gościnie u jednego z magnatów górnośląskich. Już pierwszej nocy po przyjeździe obudzili go jakieś szmery, przyczem zdawało mu się, że ktoś zbliża się do jego sypialni. Zapaliwszy światło, stwierdził, że nikogo niema. Kiedy atoli podszedł do otwartego okna, w świetle księżyca ujrzał pod jednym z pobliskich drzew jakąś postać. Gdy zagadnął — kto to, nie otrzymał żadnej odpowiedzi, a tajemnicza postać poczęła się szybko oddalać.

W pewnej chwili zdecydował się na skok z okna i z bronią w rękę podążył za uciekającym — jak sądził — opryszkiem. Uciekający oddalał się jednak coraz szybciej, a w pewnym momencie odwrócił się, okazując twarz tak przeraźli-

wie brzydki i odpychająca, że widok jej na lorda Dufferin podziałał wstrząsająco. Wrażenie było tem silniejsze, że ścigana postać nagle znikła bez śladu.

W kilka lat później zdarzenie to odbyło jednak dla lorda Dufferin wśród okoliczności wprost niesamowitych, kiedy to w charakterze dziekana korpusu dyplomatycznego w Rzymie śpieszył pewnego dnia na audjencję noworoczną do Kwirynału. Gdy miał zająć miejsce w windzie, w jej półmroku ujrzał nagle tę okropną twarz z przed kilku lat, co go tak wstrząsnęło, że cofnął się, nie podając powodu dlaczego to czyni, zrobił miejsce w windzie innym osobom, a sam pieszo udał się schodami na górę. Wtem dał się słyszeć straszliwy trzask, a winda runęła z wysokości piątego piętra, grzebiąc pod swemi gruzami wszystkich jej pasażerów.

Wszystkie powyższe okoliczności lord Dufferin podał do urzędowego protokołu, przechowywanego w aktach angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

nich udział tylko wyjątkowo. Obecnie gra w karty, w szczególności w bridża, przeniosła się także do kawiarni, a tam ofiarą tej pasji są w ogromnym procencie kobiety. Na porządku dziennym zdarza się dzisiaj, że mąż, wracający po pracy z biura, lub fabryki — nie za staje małżonki w domu. A na zapytanie, gdzie jest pani, służba odpowiada: „Przed godziną wyszła do kawiarni i przed 9-tą wieczorem nie będzie w domu”.

## Indian coraz więcej w Ameryce Południowej.

Ostatnio ukazała się nowa praca amerykańskiego uczonego o wymierających Indianach, zamieszkujących w Ameryce Południowej.

Uczony prof. Dawes Martin twierdzi, że obecnie nie może być mowy o wymieraniu Indian, gdyż ostatnio liczba ich wzrosła.

Inteligencja przeciętnego Indianina

mieszkającego w rezerwach w dorzeczu Amazonki stoi nie o wiele wyżej, niż inteligencja przeciętnego europejskiego trzylatka. Czerwonoskóry nietylko nie pozna siebie na fotografii, lecz nawet nie dostrzeże w niej podobieństwa do człowieka.

Indianin umie liczyć tylko do pięciu, a w języku „tupi”, którym posługują się wszystkie szczepy, zamieszkujące dorzecze Amazonki, — brak słowa, dla określenia ojca i matki, przyczem wnukowie jednego dziadka uważają się za braci i siostry.

Ucho białego człowieka z trudnością chwytta gardłowe dźwięki mowy, którą porozumiewają się szczepy indyjskie, a której słownik liczy niewiele więcej ponad sto wyrazów.

W języku tym jedno słowo czasami oznacza dwa pojęcia. Tak naprzykład „Jaura” oznacza psa i jaguara, „yperuah” zarówno psy, jak i pazury.

Są też szczepy, które dotychczas nie

nad wszystkich ludzi, panie Rudolfe, bo mnie wydzwignąłeś, — odpowiedziała Marja z zapalem. Lekki rumieniec wystąpił jej na twarzy, a niebieskie oczy, wzniesione, błyszczały słodkim ogniem.

Krótkie nastąpiło milczenie.

— Widzę, moje dziecię — rzekł nakoniec Rudolf, zaledwie zdolny ukryć radość, — że w twojem sercu zajmuję miejsce ojca.

— Nie mój w tem wina, panie Rudolfe. Może to i niedobrze, ale pana znam, a ojca nigdy nie widziałam; ojciec nie zna mojej przeszłości, może pożałuje, że mnie znalazł, a ponieważ, jak mówi pani, jest wysokiego rodu, bezwątpienia będzie się mnie wstydził.

— Wstydzić się ciebie. O, jakżem szczęśliwy, że mogę cię wnieść równie wysoko, jak było wielkie twoje poniżenie. Czy słyszysz? dziecię lubę... córko moja droga. Ja, ja jestem twoim ojcem.

— Boże, — krzyknęła Marja, składając ręce — welno mi więc było kochać mego dobroczyńcę tyle, ile go kochałam. To ojciec mój, mogę go kochać. Boże... dzięki. Nie mogła skończyć. Wstrząśnienie było zbyt mocne. Marja zemdlala w objęciu księcia.

W tej chwili Dawid, murzyn, doktor, wszedł spieszenie ze szkatułą apteczna i z papierem w rękę, który oddał Murfowi.

— Dawidzie, — zawołał Rudolf — córka moja umiera. Uratowałem ci życie, ratuj ją, ratuj mi dziecię.

Jakkolwiek zdziwiony słowami księcia, Dawid pobiegł do Marji, wziął ją za puls, przyłożył rękę do jej czoła i, obracając się do Rudolfa, który czekał jego wyroku, rzekł:

— Najmniejszego niema niebezpieczeństwa, mości księże.

— Czy tylko pewno? żadnego niema niebezpieczeństwa?

znają żelaza, a dla wyrabiania broni posługują się kamieniem i drzewem. Niektórzy z Indian odznaczają się niezwykłą celnością w rzucaniu kamieniem, zabijając z odległości 100 kroków ptaki i zwierzęta.

## RADJO.

WARSZAWA 11 stycznia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzień poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej 11.50 Repertuar Teatrów Warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 Płyty gramof. 12.55 Dziennik połudn. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Koncert ze Lwowa. 16.40 Odczyt 16.55 Recital śpiewaczy. 17.15 Utwory fortepianowe. 17.50 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.00 Odczyt 18.20 Słuchawisko p.t. „Dr. Przybram”. 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komun. śniegowy ze Lwowa. 19.40 Wiadomości sportowe 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia”. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotn. i komunik. policyj. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 11 stycznia

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny Przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteorol. z Warszawy. 12.33 Płyty gramofonowe. 13.05 Dz. popołudn. z Warsz. 15.20 Wiadom. gospod. 15.25 Transmisja z Warsz. 15.40 Koncert ze Lwowa. 16.40 Tran. z Warsz. 17.50 Płyty gramofonowe 18.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości 19.25 Odczyt z Warszawy 19.43 Wiadom. sport. 20.00 Koncert muzyki lekkiej ze Lwowa. 21.15 Tran. z Warsz.

Biurow Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

EUGENJUSZ SUE.

## KSIAŻĘ PODZIEMI

185) POWIEŚĆ.

Marja, wysiadłszy z pojazdu markizy, przeszła przez przedpokój, napelniony służbą w bogatej liberji, salon, gdzie znajdowali się ofiejanci, salon drugi, gdzie był szambelan z adjutantami księcia. Jakież było zdziwienie biednej Gualazy, nieznającej dotąd nie wspomniałszego nad dom folwarczyny w Bouqueval, gdy przebywała salę błyszczącą od złota, jedwabów, zwierciadeł i malowideł. Skoro weszła, pani d'Harville podbiegła ku niej i, obejmując ją jedną ręką, zaprowadziła ją do Rudolfa, który, oparty na kominku, nie był w stanie kroku zrobić. Murf co spieszenie stanął w oknie, zakryty za dużą firanką, bo nie był siebie dosyć pewny.

Na widok swojego dobroczyńcy, swojego zbawcy, który spoglądał na nią w niemym uniesieniu, Marja już mocno zmieszana, zaczęła drżeć.

— Uspokój się, moje dziecię — rzecze do niej pani d'Harville — przyjaciel twój, pan Rudolf czekał cię niecierpliwie, był bardzo o ciebie niespokojny.

— O, bardzo, bardzo niespokojny, — wyjąkał Rudolf, nieruszając się z miejsca, a serce zalewało mu się krwią na widok bladej, słodkiej twarzy swojej córki. Mimo całą moc charakteru, musiał na moment odwrócić się, aby nie zdradzić głębokiego wzruszenia.

Na skinienie markizy d'Harville, Rudolf zbliżył się do córki i rzekł:

— Nareszcie, dziecię moje, powrócono jesteś swoim przyjaciółm. Nie opuścisz ich więcej. Nadewszystko teraz zapomnij nazawsze, ile cierpiałaś.

— Tak jest, moja droga — dodała Klemencja — największy dasz nam dowód przywiązania, zapominając przeszłość.

— Panie Rudolfe, pani George, która mi pozwoliła nazywać siebie matką, czy zdrowa?

— Zdrowa zupełnie, dziecię moje. Ale czy wiesz, mam ci udzielić ważnych wiadomości.

— Mnie, panie Rudolfe?

— Od czasu, jakem cię widział ostatni raz, wielkie zrobiłem odkrycie, do wiedziałem się, kto są twoi rodzice.

— O Boże.

— Wiem, kto jest twój ojciec.

W głosie księcia odzywało się stłumione łkanie, Marja, głęboko wzruszona, żywo zwróciła się ku niemu; szczęściem, że miał czas obrócić głowę w inną stronę.

Poczełw Murf, ciągle stojący za firanką, ucierał nos z piorunującym hałasem, bo płakał jak dziecko.

— Tak jest, droga Marjo — dodała spieszenie Klemencja — ojciec twój żyje.

— Ojciec mój, — zawołała Marja z wyrazem radości, który męstwo Rudolfa na nową wystawił próbę.

— Jakże go pokochasz, gdy go poznasz — rzece markiza.

— Od tego dnia nowe życie zacznie się dla ciebie, nieprawdaż Marjo? — dodał księże.

— O, nie, panie Rudolfe — odparła Gualaza z prostotą. — Nowe życie moje zaczęło się od dnia, w którym się pan nademną ulitowałeś, w którym odeślałeś mnie na folwark.

— Ale ojciec twój kocha cię — rzekł księże.

— Jego nie znam, a panu winnam wszystko, panie Rudolfe.

— Więc mnie kochasz, tyle co ojca?

— Kocham, czczę i błogosławie pana